



Kiedy trzeba, działamy

– Pomoc nie jest trudna, trzeba tylko dostrzec drugiego człowieka i zainteresować się jego losem.

Czasem, by kogoś wesprzeć, wystarczy chwila rozmowy czy drobny gest – tłumaczy wolontariuszka Wiktoria Krynicka.

Szkolne koła Caritas pomagają w zbiórkach żywności, organizują kiermasze, włączają się w ogólnopolskie i diecezjalne akcje charytatywne Caritas, ale przede wszystkim pomagają w swoim najbliższym środowisku.

Istnieją w różnych szkołach i na każdym poziomie edukacji. Wolontariuszy Caritas można spotkać zarówno w podstawówce, jak i w gimnazjum czy liceum, a nawet na uczelni wyższej.

ŻYWIOTOWA PIĘĆDZIESIĄTKA

W Szkole Podstawowej nr 2 w Żarach SKC istnieje od kilku lat. Obecnie grupa liczy ponad 50 wolontariuszy, a jej opiekunem jest katecheta Wiesław Leńczuk.

Wspólnota ma na swoim koncie wiele zadań zakończonych sukcesem, m.in. zbiórkę nakrętek dla chorej koleżanki, kiermasze „Zakochani dla chorych” czy „Adwentowy anioł”, pomoc przy zbiór-

ce „Z uśmiechem do szkoły” oraz udział w akcji Pola Nadziei i kwiecie na cmentarzu w uroczystość Wszystkich Świętych.

Uczniowie klas IV–VI uczą się w szkolnym kole Caritas, jak być wolontariuszami i na czym polega działalność charytatywna oraz jak realizować hasło „Miłosierdzie w praktyce”.

– Jestem wolontariuszką już dwa lata. Chcę pomagać bezinteresownie ludziom, którzy nie mają wiele. Wolontariusz powinien być dobry, życzliwy i wyrozumiały. Musi chcieć poświęcać swój wolny czas dla innych – zauważa Julia Grochulska.

– Często pomagamy chorym, bierzemy udział w zbiórkach żywności na święta. To jest wielka satysfakcja i radość, że możemy komuś pomóc. Dla mnie Caritas to bycie miłosiernym, to pomaganie innym, a nie myślenie o sobie – dodaje Klaudia Szocik. W SKC uczniowie uczą się empatii i miłości bliźniego oraz organizacji przedsięwzięć do-

broczynnych i przeprowadzania konkretnych akcji, do których należą na przykład świąteczna zbiórka żywności czy szkolna kwesta.

– Przez działalność w kole Caritas możemy zrobić coś dla innych, a nie tylko dla siebie. Kiedy bierzemy udział w zbiórce, nie tylko stoimy z koszem, ale opowiadamy o naszych akcjach, zachęcamy ludzi do pomocy, rozdajemy ulotki. W szkole też przeprowadzamy kwesty i do pomocy zachęcamy naszych kolegów i koleżanki – mówi Natalia Pilecka.

We wszystkich akcjach wolontariuszom towarzyszy ich opiekun Wiesław Leńczuk.

– Jestem na każdej akcji z moimi wolontariuszami. Angażujemy też innych nauczycieli. To jest grupa, która odpowiada na zaistniałe potrzeby. Dzielimy obowiązki i przeprowadzamy akcję. Dzieci potrafią być energiczne, śmiałe, ale i grzeczne. One wzajemnie się motywują. To taki pozytywny żywioł – wyjaśnia Wiesław Leńczuk.

TEKST I ZDJĘCIA

Katarzyna BUGANIK
katarzyna.buganik@gosc.pl